

**Recenzja książki *Maria und die Eschatologie*,
red. M. Hauke, (Mariologische Studien 35),
Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2025, ss. 312**

Book Review: *Maria und die Eschatologie*,
hrsg. v. M. Hauke, (Mariologische Studien 35), Regensburg:
Verlag Friedrich Pustet, 2025, 312 pp.

Abstrakt: Monografia jest owocem konferencji naukowej zorganizowanej przez Niemieckie Towarzystwo Mariologiczne (*Deutsche Arbeitsgemeinschaft für Mariologie*) w 2023 roku w Weltenburgu. Jej tytuł *Maryja i eschatologia* nie do końca jasno zapowiada, że chodzi o spojrzenie na wydarzenia eschatyczne w maryjnej perspektywie. Książka ma czternaście rozdziałów. Pierwszy wprowadza w wybraną tematykę i prezentuje pokrótce autorów referatów oraz podjęte przez nich szczegółowe problemy. W kolejnych uznane budzi szerokie *spectrum* poruszanych wątków, wielorakość ich ujęć i rozpiętość analizowanych źródeł: od *Boskiej komedii* Dantego do objawień fatimskich, od dzieł Johanna Wolfganga von Goethego i Thomasa Manna aż po eschatyczne wizje świętych (Bernard z Clairvaux, Brigida Szwedzka), od pism dawnych (Piotr Damiani, Ludwik M. Grignon de Montfort) i bardziej współczesnych teologów (K. Rahner, A. Ziegenaus, C. Pozo) po eschatyczne motywy świątyń poświęconych Maryi (katedra w Akwizgranie, Santa Maria Scala Coeli w Rzymie, Maria am Gestade w Wiedniu).

Słowa kluczowe: Maryja, tajemnica wniebowzięcia, eschatologia, życie wieczne, czyściec

Abstract: This monograph is the outcome of a scientific conference organized by the German Mariological Society (*Deutsche Arbeitsgemeinschaft für Mariologie*) in 2023 in Weltenburg. Its title *Mary and eschatology* does not immediately indicate that the volume focuses on eschatological events viewed from a Marian perspective. The book comprises fourteen chapters. The opening chapter introduces the selected themes, presents the contributing authors, and outlines the specific issues they address. The subsequent chapters are noteworthy for the breadth of their topics the diversity of approaches, and the range of sources analyzed: from Dante's *Divine Comedy* to the Fatima revelations; from the works of Johann Wolfgang von Goethe and Thomas Mann to the eschatological visions of the saints such as Bernard of Clairvaux and Brigid of Sweden; and from ancient writings (e.g., Peter Damiani, Louis-Marie Grignon de Montfort) and modern theologians (e.g., K. Rahner, A. Ziegenaus, C. Pozo) to reflections on the eschatological symbolism of Marian shrines (Aachen Cathedral, *Santa Maria Scala Coeli*, Rome, *Maria am Gestade*, Vienna).

Keywords: Mary, Assumption, eschatology, eternal life, purgatory

Wczesną wiosną 2025 roku pojawił się na półkach księgarskich 35. tom znanej i cenionej serii wydawniczej *Mariologische Studien*. Praca zbiorowa, za-tytułowana *Maryja i eschatologia*, jest owocem 27. konferencji niemieckiego odpowiednika (*Deutsche Arbeitsgemeinschaft für Mariologie*) Polskiego Towarzystwa Mariologicznego (31 V – 3 VI 2023, Weltenburg). Jej tytuł, odpowiadający tytułowi owej konferencji, nie jest w pełni przejrzysty, a co za tym idzie — jednoznaczny. Nie wiadomo, czy chodzi o wydarzenia eschatyczne w życiu Maryi, czy raczej o eschatologię maryjną, czyli taką, która wskazuje na różnorodny wpływ Maryi na życie tych, którzy już przekroczyli próg śmierci. Dopiero lektura przedłożonych w książce referatów pozwala rozeznaczyć, że drugi aspekt jest w niej wiodący. Trzynastu autorów, pochodzących głównie z obszaru języka niemieckiego (Austria, Niemcy, Szwajcaria), przedstawia wyniki swoich badań na podjęte tematy. Omawiają różne aspekty maryjnych odniesień do życia wiecznego, wychodząc od wątków biblijnych, przez budowle sakralne jako wyraz eschatologicznej wiary, pisma świętych i poetów, aż po systematyczne refleksje dwudziestowiecznych teologów.

Publikacja nie ma klasycznego wstępu. Wprowadza w nią i jej tematykę pierwszy artykuł autorstwa jej redaktora (s. 7–19). Manfred Hauke zauważa, że chociaż odniesienie Maryi do życia wiecznego jest istotnym wątkiem, to jednak w literaturze teologicznej jest niedowartościowane, a co za tym idzie słabo opracowane. Przedkładana praca zbiorowa pragnie tę lukę, chociaż po trosze, wypełnić. Okazuje się, że soborowe i posoborowe Magisterium Kościoła wskazuje, że wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestnictwem w zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem naszego zmartwychwstania. Z tego względu zarówno ostatni Sobór (KK 68), jak i *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 972) dostrzegają w Niej eschatologiczną ikonę Kościoła, która przyświeca ludowi Bożemu jako znak pewnej nadziei i pociechy. Do tej myśli odwołują się najczęściej autorzy poszczególnych referatów. M. Hauke przedstawia pokrótce ich i podjęte przez nich poszczególne tematy. Podkreśla jednocześnie, że brakuje w nich perspektywy patrystycznej. Aby się z nią zapoznać — proponuje w zakończeniu — warto sięgnąć do studium włoskiego mariologa Luigiego Gambero, który w obszernej monografii poświęconej obrazowi Maryi w ujęciu Ojców Kościoła dostrzega Jej siedem odniesień eschatycznych.

Biblijna perspektywa dochodzi do głosu w referacie Achima Dittricha (s. 20–37). Analizuje on wnikliwie obrazy Arki Przymierza (Ap 11,19) i Apokaliptycznej Niewiasty (Ap 12,1). W objawieniu się Arki Przymierza widzi wprowadzenie do wizji „znaku na niebie” — niebiańskiej niewiasty, która reprezentuje w pierwszej kolejności lud Boży. Ostateczna walka między nią a szatanem rozegra się w obliczu Arki, która ilustruje związek Boga z Izraelem. Natomiast jej kosmiczne atrybuty — księżyc pod nogami, suknia ze słońca, wieniec na głowie z dwunastu gwiazd — potwierdzają stałość Przymierza i ostateczne zwycięstwo. Obie wizje

zawierają też odniesienia maryjne: jak Arka Przymierza była tronem Boga i nośnikiem Prawa, tak Maryja jest Matką Jezusa Chrystusa, Prawodawcy Nowego Przymierza; jak Arka spoczęła w świątyni, tak Maryja została wzięta do chwały nieba. Ponadto „rodząca niewiasta” (Ap 12,4) symbolizuje zawarcie przez Boga Nowego Przymierza, które dokonało się w Jezusie Chrystusie. W tym sensie Maryja — w rozumieniu patrystycznym — jest drabiną, kręgiem, który spina niebo z ziemią. Po swym wniebowzięciu przebywa w chwale Boga i świeci ludowi Bożemu jako znak pełni zbawienia. Tak jak uprzedziła pierwsze przyjście Chrystusa na świat w uniżeniu, tak też uprzedzi Jego powtórne przyjście w chwale u kresu dziejów. Powyższe refleksje potwierdza autor obficie wypowiedziami Benedykta XVI i teologów (M.J. Scheeben, H. Urs von Balthasar).

Znakiem eschatycznych wydarzeń bywa również ikonografia. Dowodem tego jest katedra pod wezwaniem Maryi w Akwizgranie. Budowla powstała na przełomie VIII i IX stulecia, za panowania Karola Wielkiego, ilustruje jak na przestrzeni wieków ewoluowały w niej motywy eschatologiczne. Opisują je drobiazgowo w obszernym referacie Dorothea i Wolfgang Koch (s. 38–82). Podkreślają najpierw, że katedra, w której centralne miejsce zajmuje kaplica Karola Wielkiego, ukazuje motyw powtórnego przyjścia Chrystusa w wizji „nowego nieba i nowej ziemi” (Ap 21–22) i jest zarazem wyrazem czci oddawanej Maryi. Jej wystrój jest inspirowany Augustynową ideą państwa Bożego. Jawi się ono jako idealna świątynia, w której ziemska władza pochodzi od Boga. Z kolei świecznik Barbarossy z XII wieku, usytuowany pod kopułą, jest odbiciem niebieskiego Jeruzalem z dwunastoma bramami, które umożliwiają promieniom słońca oświecać wymalowane na niej przypadające święta maryjne. Do najcenniejszych relikwii katedry należy suknia Maryi, a Ona sama ukazana jest jako apokaliptyczna niewiasta obleczona w słońce i z wężem pod nogami. W XVIII wieku odrestaurowano zniszczone mozaiki, które przedstawiają między innymi jak Karol Wielki klęczy przed Maryją i wręcza Jej model kościoła. Wspomniane motywy — wyprowadzają finalny wniosek autorzy — świadczą o tym, że akwizgrańska katedra jest symbolem karolińskiego renesansu. Wartości duchowe inspirowały Karola Wielkiego do *renovatio imperii Romanum*. Pragnął on *instaurare omnia in Christo*.

W XI wiek przenosi czytelnika Christa Bisang, która referuje poglądy św. Piotra Damianiego na temat pomocy Maryi udzielanej duszom czyśccowym (s. 83–108). Niepotrzebnie, bo zbyt drobiazgowo, przybliży biografię świętego i charakteryzuje jego twórczość teologiczną, następnie przechodzi do opisanego jego mariologii. Dopiero w końcowej fazie referatu dotyka sedna podjętego problemu. Nadmienia, że Piotr Damiani od wczesnych lat modlił się chętnie za zmarłych i ofiarował za nich Msze Święte, gdyż był przekonany, że wielu z nich potrzebuje po śmierci oczyszczenia z popełnionych za życia grzechów. W Maryi widział Matkę Kościoła, ale nie tylko pielgrzymującego. Jej wstawiennictwo du-

chowe dosięga też oczyszczających się w czyśccu. Wierzył, że corocznie w uroczystość Wniebowzięcia Maryi tysiące dusz zostają uwolnione od czyśccowego ognia. Swe przekonanie popierał licznymi doświadczeniami osób, które w noc poprzedzającą tę uroczystość „widziały” zmarłych proszących o modlitwę.

Pośrednictwo Maryi dla dobra dusz czyśccowych potwierdza również wizja św. Bernarda z Clairvaux. Podczas odprawiania Mszy za zmarłych objawiła się mu Maryja jako drabina, po której dusze przechodziły z czyścca do nieba. Pozdrowiła je na powitanie, a jemu dała do zrozumienia, że są to akurat dusze, za które się modlił. Motyw ten znalazł recepcję w rzymskim kościele Santa Maria Scala Coeli (*Święta Maryja od schodów do nieba*) i wiedeńskim Maria am Gestade (*Maryja od schodów*). Drugiemu z nich poświęcił referat Rudolf Kirchgrabner (s. 109–123). Najpierw scharakteryzował krótko duchową sylwetkę Bernarda z Clairvaux (założyciel klasztorów, wielki czciciel Maryi, kaznodzieja wypraw krzyżowych) i jego pisma teologiczne poświęcone głównie mistyce pasyjnej i tajemnicy Maryi. W dalszej części refleksji przeszedł do opisanie wiedeńskiego kościoła, zwłaszcza historii jego powstania, z którym związana jest legenda, że sam Bernard był w Wiedniu i zainspirował budowę. Dla R. Kirchgrabnera wiodące są jednak teologiczne uzasadnienia Bernardowej wizji. W tym celu wskazuje, że w życiu i posłudze świętego Maryja odgrywała istotną rolę. Był on także przekonany, że istnieje czyśccowe oczyszczenie, którego doświadczają ci, którzy odeszli z tego świata w grzechu. Z tego względu bliska mu była myśl greckiego pisarza ascetycznego, Jana Klimaka, który rozwinął starotestamentalny motyw drabiny Jakubowej (por. Rz 28,12). Po jej szczeblach można się wznosić w górę jedynie dzięki pokorze. Właśnie Maryja okazuje się pokorną służebnicą. Jedynie z Jej pomocą i za Jej wzorem mogą grzesznicy zmierzać ku Bogu. Owocna jest także pokorna modlitwa żywych za dusze czyśccowe. Pozwala im podążać ku wiecznej szczęśliwości, jaką Bóg dla nich przygotował.

W średniowiecznej optyce eschatologicznej pozostajemy w kolejnym artykule. Imre von Gaál wprowadza nas w główne motywy eschatyczne *Boskiej komedii* Dantego Alighieri: piekło, czyściec i niebo, żeby w ich kontekście uwypakować niezastąpioną rolę Maryi (s. 124–140). Średniowieczny poeta był Jej wielkim czcicielem i głosicielem. Uwypuklał nade wszystko Jej Boże macierzyństwo, niepokalane poczęcie i wniebowzięcie, które uczyniło Ją Królową, oraz opiewał Jej niezrównane pośrednictwo. Duszom czyśccowym, które oczyszczają się ze złych skłonności, Maryja przeciwstawia swoje zalety: pokorę pysze, łagodność złości, ubóstwo zachłanności. Natomiast Wniebowzięta jest dla Dantego głównie Pośredniczką łask. Dzięki Niej ludzie doświadczają Bożego miłosierdzia. Ona także wskazuje na wydźwięk eschatyczny ziemskiego życia. Za Jej przykładem, najbardziej upodobnionej do Chrystusa, powinniśmy w życiu doczesnym doskonalić wiarę, nadzieję i miłość.

Następną osobą, która odegrała istotną rolę w eschatologii średniowiecznej, jest św. Brygida Szwedzka. Miała ona ponad sto wizji, w których objawiła się jej Maryja. Próbuje je zanalizować i wyłuskać z nich odniesienia eschatyczne Peter H. Görg (s. 141–149). W pierwszej części artykułu prezentuje pokrótce życie świętej i charakteryzuje jej liczne wizje. W drugiej części, bardziej wnikliwej, dochodzi do głosu ich motyw maryjny. Okazuje się, że przejawiał się on w wizjach świętej na dwa sposoby: pośrednio — w przekazach, jakie otrzymała od Chrystusa na temat Maryi — oraz w przesłaniach bezpośrednich, które skierowała do niej Maryja. Ujawniała się jej zazwyczaj jako Królowa niebios, przekonując, że Jej święte Imię posiada siłę egzorcyzmu. Jest on nieoceniony w uwalnianiu się człowieka z siideł szatańskich. Bóg nie odmawia Maryi w niebie niczego, albowiem okazała Mu na ziemi pełne posłuszeństwo. Moc Jej modlitwy wstawienniczej jest zwłaszcza zbawienna dla dusz czyścicowych: łagodzi i skracca ich udręki. W tym sensie Maryja jest Ucieczką grzeszników, w której i przez którą ujawnia się Boże miłosierdzie.

W kolejnym artykule wkraczamy już w okres nowożytny. Manuel Schlögl przybliży maryjne motywy eschatologii św. Ludwika Marii Grignon de Montforta (s. 150–158). Czyni to krótko, lecz precyzyjnie. Wskazuje najpierw, że świętemu przyszło żyć i działać na przełomie baroku, który cechowała niezwykle bujna pobożność, i oświecenia, które w imię rozumu krytykowało tradycję. W tym kontekście nasz święty usiłował odkryć w mistyce wewnętrzną wolność. Jego maryjna pobożność była przesiąknięta emocjonalnością, ale jasno skryształizowana. Niewiele jest w niej odniesień eschatycznych. Ludwik wnosi, że tak jak Maryja współdziałała z Duchem Świętym w tajemnicy wcielenia Syna Bożego, tak też będzie współdziałać z Nim przy powtórным przyjściu Chrystusa u kresu dziejów, aby dopełnić dzieła odkupienia. Historiozbawcza rola czyni z Niej bojowniczkę i zwyciężczynię szatana. W Maryi — uzasadnia wielorako święty — objawia się historiozbawcze prawo, że Bóg wywyższa pokornych; oddawana Jej cześć jest sposobem błogosławienia Boga za wielkie rzeczy, które Jej uczynił; droga wiary Maryi świadczy o potrzebie wzrastania w świętości. W Niej objawia się miłosierdzie Boże, którego tak bardzo potrzebują grzesznicy. Będzie Ona niezbędną także w ostatecznej walce ze złem, jaka rozegra się u końca dziejów. W konsekwencji Maryja jawi się św. Ludwikowi jako nasza nadzieja. Przebywając już w „domu Ojca”, przekonuje, że każdy człowiek musi przejść ziemską drogę wiary, nadziei i miłości, którą Ona przeszła w sposób wzorcowy, aby dojść do nieba, w którym znajdzie pełnię szczęścia.

Profetyczne przesłania z Fatimy nawołują do modlitwy i nawrócenia. Wyraźne i liczne są w objawieniach powiązania Maryi z przepowiadanymi wydarzeniami eschatycznymi. Opisuje je przejrzystie Manfred Hauke (s. 159–168). Zaznacza, że pierwszą wieścią Maryi dla dzieci było to, że przybywa do nich z nieba. Jej biała suknia, pozłacana z dwoma gwiazdami i kulą, którą podtrzymuje łań-

cuch, w połączeniu ze wspnianiałym zapachem, wskazuje na Nią jako już spełnioną, czyli pełną Bożej łaski. Na pytanie dzieci o los zmarłych odpowiedziała, że ci, za których żywi się modlą, po oczyszczeniu w ogniu czyścicowym szybciej dostąpią zbawienia. Jednocześnie Maryja nakreśliła wizję wiecznego potępienia. Objawienia fatimskie — snuje myśl Hauke — nie ograniczają się do eschatologii indywidualnej, lecz rzucają także światło na przyszłe przyjście Chrystusa w chwale u kresu dziejów. Również przygotowuje je Maryja, okaże się ponownie Gwiazdą zaranną. Cud słońca jest z kolei zapowiedzią końcowego zwycięstwa Chrystusa i Maryi nad szatanem. W tym znaczeniu objawienia fatimskie zwiastują pociechę i nadzieję. Maryja jawi się w nich jako doskonała Pośredniczka podporządkowana Synowi.

Zdecydowanie najdłuższy artykuł poświęca Wolfgang Koch eschatologicznym motywom z maryjnej perspektywy, jakie zawarł Thomas Mann w *Doktorze Fauście* (s. 169–230). Należy on z pewnością do czołówki niemieckich pisarzy XX stulecia. Nie był katolikiem, ale w jego dziele powstałym tuż po II wojnie światowej (1947) odbija się dramat duchowej sytuacji tego okresu. Ciężyla na nim także wizja szatana, jaką przeżył w latach młodości. W tym kontekście ujawnia w swoim głównym dziele tęsknotę za tym, co boskie, w czym ma także udział Maryja. Z tego względu jest podobny do swego znakomitego poprzednika, Johanna Wolfganga von Goethego. Toczy — jak wykazuje czytelnie Koch — wielowątkowe dysputy z postacią Maryi. Za Jej końcowy obraz uznaje „świecką Pietę”. Otwarcie na maryjność, specyficzną dla katolickiej wiary, nie doprowadziło go jednak do nawrócenia. Podczas audjencji, jakiej udzielił mu Pius XII w 1953 roku, wyraził jednak nadzieję, że zbawienie dokonuje się dzięki łasce i ma w nim istotny udział Maryja. Wniebowzięta jest głównie wspomogieniem dla grzeszników i wzorcą zapowiedzią naszego cielesnego zmartwychwstania.

Johannes Stöhr poświęca z kolei obszerne studium maryjnym perspektywom eschatologii kardynała Charlesa Journeta (s. 231–261). Wskazuje, że w tekstach szwajcarskiego teologa znajduje się mnóstwo odniesień do Maryi. Szczególnie — według niego — ucieleśnia Ona w sobie świętość Kościoła, który jest w całości święty, grzeszny zaś w swoich poszczególnych członkach, którzy jeszcze pielgrzymują na ziemi. Dzieje się tak dlatego, że w przeciwieństwie do ludzkiego „nie”, Ona powiedziała Bogu „tak”. Jest siłą Kościoła, zwłaszcza w jego końcowej walce z szatanem. Z tego względu Kościół jest w istocie maryjny — więcej, maryjność jest jego uprzywilejowanym obliczem. Jedynie w Niej może być on pośrednikiem zbawienia. Wraz z Jej wniebowzięciem rozpoczął się nowy czas, który proroczo anonsuje 12. rozdział Apokalipsy św. Jana. Główną jego postacią jest Chrystus, którego powtórne przyjście zamknie dzieje świata. Maryja odegra jednak w nim istotną rolę jako Pośredniczka pełni zbawienia.

W kolejnym artykule Andreas Fuchs referuje odmienne poglądy Karla Rahnera i Antona Ziegenausa na temat: czy zmartwychwstanie następuje w momen-

cie śmierci, czy też dopiero na końcu czasów (s. 262–275). Polemika między nimi została zainicjowana przez ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu Maryi. Rahner optuje za pierwszą możliwością. Prezentuje tzw. eschatologię jednofazową, która przyjmuje, że wniebowzięcie Maryi nie było wydarzeniem uprzywilejowanym, jedynie dla Niej właściwym, lecz to, co dokonało się Niej, dokonuje się w śmierci każdego człowieka. Ziegenaus broni zaś — jak Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary z 1979 roku — wyjątkowości wniebowzięcia Maryi. Wykazuje Rahnerowi, że dokonał recepcji protestanckiej eschatologii w eschatologii katolickiej. Fuchs sympatyzuje wyraźnie z wypowiedzią Antona Ziegenausa. Dowodzi, że tak, jak Maryja posiada szczególne miejsce w życiu Kościoła pielgrzymującego, tak też w perspektywie eschatycznej odgrywa wyjątkową rolę: jest znakiem nowego nieba i nowej ziemi, spełnienia się dzieła stworzenia.

Do powyższej polemiki nawiązuje kolejny artykuł. Michael Stickelbroeck przedstawia w dużym skrócie poglądy hiszpańskiego jezuitę, Cándida Pozo, który — podobnie jak Ziegenaus — krytycznie ocenia eschatologię jednofazową w ujęciu K. Rahnera, a tym samym jego teorię o zmartwychwstaniu w chwili śmierci (s. 276–283). Upatruje w niej spirytualizację prawdy o cielesnym zmartwychwstaniu i utratę kościelnego realizmu, który w chrześcijaństwie stanowi centralną prawdę wiary. Mariologii nie można zredukować do antropologii teologicznej, gdyż Maryja nie jest wyłącznie przykładem tego, co jest właściwe dla wszystkich ludzi. Ogłoszenie dogmatu o Jej wniebowzięciu nie było jedynie aktem Jej kanonizacji, ale uwydatniło zarazem, że w Niej dokonało się już w formie uprzywilejowanej antycypowane urzeczywistnienie pełni zbawienia. Wniebowzięta zapowiada, że wszyscy, którzy tak jak Ona zawierzą Bogu, zostaną u kresu dziejów przyjęci z duszą i ciałem do wiecznej wspólnoty z Nim i przemienieni.

Okazuje się jednak, że cielesne wniebowzięcie Maryi ma nie tylko antropologiczne odniesienie. Ursula Bleyenbergh wskazuje, że jest ono także zapowiedzią i antycypacją odnowienia kosmosu (s. 284–308). Wraz z ludzkością do pełni zbawienia powołane jest całe stworzenie. Owoc przemiany materii Apokalipsa Janowa nazywa „nowym niebem i nową ziemią” (21,1). Aby naświetlić bliżej prawdę o kosmicznym znaczeniu wniebowzięcia Maryi, autorka powołuje się obficie na refleksje niemieckich teologów (A. Ziegenaus, M. Schmaus, K. Rahner, J. Ratzinger, W. Beinert, L. Scheffczyk). Przywołuje także źródła liturgiczne, objawienia maryjne, ikonografię i przejawy pobożności ludowej, które wyrażają wprost albo pośrednio tę prawdę. Co więcej, Maryja, nowa Ewa, dzięki doskonałej proegzystencji, jest — zdaniem autorki — wzorem współpracy człowieka w dziele powstania nowej ziemi. W Niej „odzwierciedla się” rozwój stworzenia od jego początków aż po pełnię zbawienia. Ważne jest więc, aby z Maryją przyjąć Boży plan wobec całego stworzenia i odpowiedzialnie brać udział w jego realizacji.

Prezentowana praca zbiorowa jest cenna, pożyteczna i na czasie, wypełnia bowiem lukę w posoborowej mariologii, która rozumienie wydarzeń eschatycz-

nych w perspektywie maryjnej pomija lub analizuje dość pobieżnie i zwykle pośrednio — przy omawianiu wniebowzięcia Maryi. Uznanie budzi szerokie spektrum poruszanych tematów, wielostronność ich ujęć oraz rozpiętość omawianych źródeł: od *Boskiej komedii* Dantego do objawień fatimskich; od dzieł J.W. Goethego i T. Manna po liczne wizje świętych; od pism znanych teologów po eschatyczne motywy świętyń poświęconych Maryi. Wszystkie artykuły mają charakter przekazujący, referujący. Cechuje je wnikliwa i rzetelna argumentacja przedkładanych tez i wniosków. Cennym dopowiedzeniem są liczne i celnie dobrane przypisy z bogatą bibliografią.

Rzucają się w oczy także niedociągnięcia merytoryczne i formalne recenzowanej pracy. Jeśli chodzi o pierwsze, to należy przyznać rację jej redaktorowi, że brakuje w niej zwłaszcza ujęcia patrystycznego, które jest istotne dla podjętego tematu. Zbyt mało zostało uwytłumaczone ponadto niepokałane poczęcie i dziewictwo Wniebowziętej w odniesieniu do Jej eschatycznej posługi — oczywiście włączone organicznie w tajemnicę Jej Bożego macierzyństwa. Jeśli zaś chodzi o kwestie formalne, to wydaje się, że większość autorów referatów jest lepszymi analitykami aniżeli syntetykami. Można dyskutować, czy w wielu tekstach potrzebne były tak długie wprowadzenia, ażeby przybliżyć sylwetkę omawianej postaci i charakterystykę jej pism. Zastrzeżenia budzą także niektóre podsumowania, które są na tyle rozbudowane oraz dopełnione dygresjami, że zebrane w nich wnioski nie są do końca przejrzyste.

Podniesione wątpliwości są w dużej mierze nie tyle zarzutami, uwagami krytycznymi, ile raczej kwestiami dyskusyjnymi. Górują nad nimi wielorakie walory recenzowanej pracy zbiorowej. W sumie otrzymujemy pożyteczne opracowanie, które umożliwia spojrzeć w maryjnej optyce na wydarzenia eschatyczne. Czytelnik nie musi się w pełni, a nawet po części, zgadzać z przedłożonymi w nim wizjami świętych i przemyśleniami przywołanych teologów. Inspirują one jednak do dalszych poszukiwań na linii Maryja–eschatologia. Choćby jedynie z tego powodu warto się z nimi zapoznać.

Adam Wojtczak¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

¹ Ksiądz Adam Wojtczak OMI — dr hab., wykłady zlecone w Zakładzie Teologii Systematycznej Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Papieskiej Akademii Maryjnej; e-mail: adam-wojt@amu.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0001-6431-2116>.